

DODATEK DO N^o 6.

Dnia 28 lutego 1839.

POLACY W ORLEANIE DO ZGROMADZENIA
LONDYNSKIEGO.

BRACIA!

Mając sobie zakomunikowane przesłane przez was ponownie oświadczenie przeciw X. Czartoryskiemu, dotyczące się również Jenerała Skrzyneckiego — jako bez sądu i gotowo ukuty do podpisania Emigracji wyrok ; póki jest jeszcze czas do odwrócenia tego nie tylko szkodliwego, ale nie polskiego aktu, pośpieszamy z przed stawieniem wam naszych uwag , które zapewne z tém samem zaufaniem braterstwa i dobrej wiary przyjmiecie, z jakim my odebraliśmy wasze.

Uważając za najpiérwszy warunek, szanowanie z dobrej wiary pochodzącego zdania i sądu pojedynczych osób, nie jest bynajmniej naszym zamiarem przesądzać waszą względem X. Czartoryskiego i Jenerała Skrzyneckiego opinią, bo czas i historia okażą ich czyny w prawdziwém świetle — Ale widząc te opinie złączone i gotowe stanąć na szkodliwej drodze , nie tajemy wam że radziłyśmy widzieć odwrócony cios moralny, na który Emigracją samą przez ten krok narażacie — Bracia! wszystko ma swój czas i miejsce — Były chwile w których świeża utrata Ojczyzny , i boleść wygnania posuwały nas do wyszukiwania przyczyn naszego rozbicia i losu : wtedy jak to zwykle kiedy passje zajmują miejsce zimnego sądu rzuciliśmy się do wspólnych oskarżeń, szkalowań, do kroków za które później zastanowienie się i rozważa nie jednemu żal na sercu wypiętnowały.

Dziś Emigracja jest spokojną, każdy by rad rzucić zasłonę na przeszłość , wzdryga się na jój wspomnienie, bo czas i rozważa dały nam poznać istotę władzy moralnej, naturę i potrzeby Emigracji — Emigracja we Francji nie jest już tem czem była

w r. 1834. Dziś jest ona poważną, rostopną i wszystko wazącą na szali rozsądku i sumienia; i wy co ją sądziliście bydź tak skora do dawnych chorób z których się wyleczyła; wy coście sądzili że na waszą komendę pośpieszy z massami podpisów : bodajbyśmy nie zgadli, że za odpowiedź znajdziecie milczenie albo naganę.

Tak jest bracia, odnawiać dawne szkalowania i brudzić się nowemi, nie jest już myślą większości Emigracji we Francji — Przekonana o swojej godności nie szarpnie się z porywcznością na honor pojedynczych jej członków — Dla niej nie dość przysłać, i gotowe oświadczenie podpisać kazać; ale trzeba o słuszności jego przekonać; u niej nie ten dzisiaj co więcej krzyczy ma wiarę, ale ten co mówi do przekonania i rozsądku: bo dla niej nie szumnych słów tuzinkowych patriotów częstokroć moskiewskim złotem zakupionych, ale dowodów nieskazitelnego charakteru i czynów potrzeba — Zleście się więc Bracia do nas w chęci zyskania podpisów udali — nie splamiemy rąk naszych podpisem przeciw ludziom którzy może jedynie dziś dla sprawy naszej pracują — Nie do nas jako współ aktorów dzieła odrodzenia się Ojczyzny sąd o nich należy: bo wyższy już trybunał, sąd opinji ucywilizowanego świata oddał słuszność ich poświęceniu się i imiona ich do własności swojej wcielił. X. więc Czartoryski około którego jakoby ogniska promieni się przyszłe zmartwychwstanie Polski, i Skrzynecki co zwycięztwy nad nierównie liczniejszym wrogiem, nowy blask przydał orężowi Lechitów, nie potrzebują obrony — Niecne paszkwile ich nie osiągną — Bo samo wzniesłe ich położenie i przez świat przyznane zasługi wyższemi ich nad wszelkie pociski czynią — Co do nas, wszędzie gdzie tylko pójdzie o interes sprawy naszej nie tylko nie będzie nigdy naszym zamiarem, tamować komukolwiek kto by chciał działać na korzyść naszej Ojczyzny; ale owszem radzibyśmy każdego widzieć działającego podług jego możliwości, i jakkolwiek na tém piśmie podpisani różnych opinji politycznych jesteśmy; nikomu nie odmawiamy wolności działania, bo nam nie o osoby ale o wyratowanie Ojczyzny naszej chodzi.

Lecz jakże na odmiennój dziś stojemy drodze z wami Bracia ! jak inne , w brew przeciwne między nami widzenie rzeczy — Dla nas pierwszym celem widzieć przez kogokolwiek wyswobodzoną Ojczyznę, wyście dawny hołd zatrzymali dla swoich osob; my już dojrzeli w pojęciach : wy w całej sile młodych namiętności i niedoświadczenia zostali — Tak działając, ileż złego i daleko więcej złego zrobiliście dla Ojczyzny aniżeli ci których arystokratami nazywacie : co podług waszego wyobrażenia i deklamacji Ojczyznę zdradzili, poświęcili, zgubili — Któż przyczynił się najwięcej do sponiewierania naszej sprawy , do oziębienia uczuć dla nas przed tém tak silnie bijących w sercach Europy, jeżeli nie wy przez wasze potępienie rewolucji, szkalowanie osob i wyskoki klamiące zdrowemu rozsądkowi. Czyż wszelkie działania wasze zawsze i wszędzie nie były i nie są na téj saméj z życzeniami i potrzebami gabinetu Petersburskiego drodze ? — Wszakże potrzeba było Carowi wypędzić tułaczów z Galicji, pozabawić Emigracją młodzieńczych i nieznających w poświęceniu się rachuby ramion : wyście posłali ofiary na jego krwiożercze ołtarze; wyście dostarczyli dokumentów do przekonania rządu Austryackiego : że i on powinien się pastwić nad Emigracją, jeżeli chce nieco dłużej cieszyć się swoją zdobyczą i dowieść że jest Moskwę przyjacielem — Nadaremnie w Krakowie dobrzy Polacy znający jak niepodległość téj Rzeczyplitej ważną była dla sprawy Narodu Polskiego niweczyli wszystkie machinacje moskiewskich zabiegów — Któż, jeżeli nie wasi emisarjusze przyczynili się do zajęcia téj Rplitej przez naszych ciemniejszych i do wypędzenia z niej Emigracji — Dziś nawet kiedy wszystkie liberalne dzienniki pod d. 12 Lutego z Berlina (National 22 Lutego 1839) wyraźnie ogłosiły : że przybycie Skrzyneckiego do Belgji taki rzuciło postrach na Cara i jego dyplomacją iż pod pozorem chęci utrzymania powszechnego pokoju, wyteżają wszystkie swe siły żeby przynajmniej *naczelnego wodza niegdyś siły zbrojnej narodowej* obedrzyć z tytułu Jenerała Dywizii wojska Belgijskiego; któż, jeżeli nie wy występujecie przeciw niemu z jakimś

oświadczeniem? — Car wskazuje na śmierć, odziera z majątku Czartoryskiego, wy jakby potakując Carowi, chcecie wydrzeć Czartoryskiemu to nawet co mu jest najdroższego: dobre imię. — Skrzynecki przybywa walczyć w sprawie ludów, ażeby tym bardziej uczynił miłem imię Polaka: wy go równie ścigacie z Carem: potępiacie i robicie jeszcze więcej, bo on się jeszcze nie odważył targnąć na jego imię i honor — Powiedzcie więc, czyście nie wszędzie i zawsze pomimowolnie wszakże, działali tak jak chcieli Moskale — Czyście nie dopomagali i nie dopomagacie do przekonania nawet Anglii i Francji że Emigracja jest wyrzutkiem Narodu, niegodnym ich opieki i interesowania się? O bogdajbyśmy nieodgadnęli: że im dopomagacie do tego żeby nas z całej Europy wygnali — Otwórzcie więc oczy i poznajcie wasze błędy: oto was prosimy jako bracia, jako towarzysze nieszczęścia — Pamiętajcie że akt ów który przedstawiliście przeciw X. Czartoryskiemu i Skrzyneckiemu nie tylko będzie napiętnowany śmiesznością i głupstwem: ale może być ostatnim ciosem dla sympatji którą się jeszcze cieszymy — Robiąc wam te nasze uwagi sądziliśmy dopełniać powinności względem świętej sprawy naszej, i powinności braterstwa — Lecz jeżeli walka o osoby, u was jest silniejszą nad moc rozsądku; jeżeli nie słuchając dobrej rady, chcecie nowy cios zadać Emigracji i wystawić się na pośmiewisko, darujecie że my którzyśmy was odgadnęli odmawiamy wam spółnictwa naszego.

Alexander Woytkowski — Franciszek Potrykowski — Karol Zadarnowski — Julian Żukowski — Józef Wołosowski — Alexy Kosiecki — Teofil Żukowski — Andrzej Duchanowski — Jacek Lewartowski — Napoleon Poniński — Stanisław Służewski — Julian Cebulski. —

Za wierność podpisów. J. Wołosowski, Major.

J. Żukowski, Podpor.

Orléans, d. 24. Lutego 1839. roku.